

Sygn. akt II Ca 863/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jerzy Dydo

Sędziowie: SO Piotr Rajczakowski

SO Aleksandra Żurawska

Protokolant: Agnieszka Ingram

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2014 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko M. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 14 sierpnia 2013 r., sygn. akt I C 902/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I i III w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od powoda na rzecz pozwanego 617 zł kosztów procesu;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 300 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 863/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2013 r. Sąd Rejonowy w pkt I zasądził od pozwanego M. P. na rzecz powoda K. K. kwotę 1.919,94 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 3 marca 2012 r., w pkt II oddalił dalej idące powództwo, zaś w pkt III-IV orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny. W dniu 24 stycznia 2012 r. powód zakupił w sklepie należącym do pozwanego płyn do chłodziń marki W., o pojemności (...)l za cenę 27 zł, który w kolejnym dniu wymienił w należącym do niego samochodzie marki M.. K. K. wymiany płynu dokonał samodzielnie, bowiem posiada w tym zakresie wiedzę i doświadczenia, jako mechanik, który przepracował w tym zawodzie ponad 20 lat, w tym też jako pracownik warsztatów samochodowych. Po spuszczeniu starego płynu z układu powód przedmuchał przewody powietrzem dla upewnienia się, że nie ma w nich pozostałości starego płynu. Po kilku dniach od wymiany płynu, kiedy panowały temperatury ok. -18 st. C, powód wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, lecz po przejechaniu ok. 4 km zatrzymał się, bowiem

auto nie przełączyło zasilania na instalację gazową. Stwierdził wówczas, że zamarzły przewody. Po odholowaniu auta udał się do sklepu pozwanego, gdzie zgłosił reklamację zarzucając, że płyn stężał wbrew zapewnieniom, poniżej wskazanej przez producenta temperatury. Obsługujący powoda pracownik pozwanego A. G. zbadał reflektometrem nowy płyn tej samej marki, potwierdzając, że zamarza dopiero w temperaturze ponad -40 st. C, tymczasem płyn przyniesiony przez powoda zamarzał w temperaturze ok. -20 st. C. Pracownik strony pozwanej stwierdził też, że płyn przyniesiony przez powoda różni się kolorem od płynu nowego. Wobec sprawdzenia temperatury krzepliwości płynu, pracownik sklepu odmówił uwzględnienia reklamacji. W późniejszym czasie powód stwierdził, że w wyniku zamarznięcia płynu uszkodzeniu w jego pojeździe uległa chłodnica oraz pierścienie, na co wskazywało m.in. nadmierne zużycie oleju. Powód samodzielnie naprawił samochód, kupując w tym celu nowe części w postaci chłodnicy, kompletu uszczelki, filtra oleju oraz konieczne do wymiany płyn chłodniczy i olej silnikowy za łączną kwotę 1.086 zł. Powód zlecił rzeczoznawcy samochodowemu W. O. zbadanie próbki płynu, który zakupił w sklepie pozwanego. Z przeprowadzonej w tym celu ekspertyzy wynika, że krzepliwość badanej próbki nie jest niższa niż -12 st. C. Według karty charakterystyki z 26 sierpnia 2011 r. przedstawionej przez producenta płynu do chłodnic (...)35 st, C - Zakładu (...) s.c. z D., płyn ma charakter uniwersalny, przeznaczony jest do użycia w układach chłodniczych silników spalinowych oraz posiada temperaturę topnienia/krzepnięcia -35 st. C. W opinii sporządzonej w toku postępowania biegły sądowy z zakresu techniki pojazdów samochodowych i kalkulacji warsztatowej J. Z. przyjmując przebieg zdarzeń opisany przez powoda potwierdził rodzaj i charakter zaszytych uszkodzeń, tj. możliwość uszkodzenia chłodnicy i odkształcenia głowicy silnika, jak też zasadność zakupionych do wykonania naprawy materiałów, udokumentowanych prezentowanymi przez powoda rachunkami. W ocenie biegłego przyjmując wartość zużytych materiałów w wysokości 1.086 zł, łączny koszt naprawy samochodu K. K. wyniósł 1.919,94 zł. Kwota ta wynika z dodania do wartości części kosztów robocizny wyliczonych, z uwzględnieniem czasochłonności prac, na 833,94 zł. Pismem z dnia 11 lutego 2012 r. powód zgłosił stronie pozwanej niegodność towaru z umową, polegającą na zamarznięciu płynu w temperaturze wyższej niż deklarowana. Kolejnym pismem, z dnia 12 marca 2012 r. wezwał pozwanego do zapłaty 1.000 zł, tytułem odszkodowania.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Opisany wyżej stan faktyczny sporu Sąd ustalił w oparciu o przedstawione przez strony dowody w postaci zeznań świadka A. G. i J. B., wobec których nie miał zastrzeżeń, prezentowanych dokumentów dotyczących zakupionego płynu oraz zakupu materiałów, jak też zeznań samych stron, zwłaszcza powoda, opisującego szczegółowo okoliczności szkody. W ocenie Sądu, wskazać należało, że strona pozwana nie kwestionowała faktu istnienia stosunku sprzedaży płynu chłodniczego, z której powód wywodzi żądanie. Stąd spór dotyczył w przede wszystkim zgodności towaru z umową, a szczegółowo temperatury jego krzepliwości, będącej przyczyną uszkodzenia pojazdu powoda wskutek zamarznięcia w temperaturze wyższej niż deklarowania. W tym zakresie Sąd uznał za udowodnione twierdzenia powoda, którego opis zdarzeń jest logiczny, poparty dokumentami w postaci ekspertyzy technicznej próbki płynu oraz opinią biegłego, potwierdzającego możliwość wystąpienia wskazanych przez powoda uszkodzeń i konieczność zakupu potwierdzonych rachunkami części samochodowych i materiałów. Sąd I instancji miał na względzie zarówno przedstawioną przez pozwanego kartę charakterystyki produktu pochodzącą od producenta, jak też zastrzeżenia biegłego dotyczące niespotkania się przez niego wcześniej z tego rodzaju sytuacją. Jednakże, względy te nie stanowiły o braku wartości środków dowodowych powoda. Karta charakterystyki, podobnie jak niekwestionowane przez Sąd doświadczenie biegłego, nie odnosiły się jednak do konkretnej sytuacji występującej w procesie, tzn. płynu kupionego i wprowadzonego do układu chłodniczego samochodu powoda lecz wskazań ogólnych. Karta dotyczyła nie tego płynu, lecz płynu takiego rodzaju, zaś wskazanie na nietypowość sytuacji z punktu widzenia doświadczenia, nie wyklucza jej zaistnienia. Co więcej, biegły jednak potwierdził możliwość uszkodzenia samochodu w sposób opisany przez powoda, w razie przyjęcia relacjonowanego przez niego toku zdarzeń. Jak wcześniej wspomniano, w ocenie Sądu, brak było podstaw uznania zeznań powoda na nieprawdziwe, skoro pośrednio znajdują potwierdzenie w innych dowodach, zaś ich przebieg i konsekwencje K. K. prezentował w sposób logiczny i spójny. Także w opisie procedury wymiany płynu powód wskazywał na zachowanie warunków dokonania prawidłowej wymiany, zwłaszcza sprawdzenia należytego opróżnienia układu z płynu zużytego. Powód przy tym podkreślił, że wymienia płyn regularnie z uwagi na znaczną ilość podróży służbowych, stąd nie było przesłanek przyjmować, aby K. K. mając dodatkowe rozeznanie, jako mechanik, postępował w sposób nierozsądny i wprowadzał do układu chłodniczego wodę. Nie było dla Sądu I instancji

dowodem na zachowaną w niskiej temperaturze krzepliwość płynu, zeznanie pracownika pozwanego przyjmującego reklamację, bowiem A. G. twierdzenia w tym zakresie oparł przede wszystkim na zbadaniu reflektometrem płynu pochodzącego od tego samego producenta, lecz nie płynu jaki zastosował powód. Nie można w ten sposób wykluczyć wadliwości rzeczy oznaczonej już indywidualnie, tj. płynu kupionego przez powoda. Z wyżej wskazanych powodów Sąd Rejonowy uznał, że zakupiony płyn chłodniczy nie spełniał deklarowanych parametrów technicznych dotyczących krzepliwości, co było przyczyną jego zamarznięcia i uszkodzenia w ten sposób pojazdu powoda. W okolicznościach sporu, zdaniem Sądu, brak było podstaw do przyjęcia - jak twierdziły obie strony - odpowiedzialności pozwanego na zasadach określonych dla instytucji rękojmi, tak w wersji kodeksowej, jak też z ustawy z dnia 22 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, bowiem ani z żądań powoda, ani z ustaleń faktycznych leżących u jego podstaw nie wynikało, że K. K. realizował uprawnienia przysługujące w ramach instytucji rękojmi. W ocenie Sądu tylko wówczas można konstruować rozstrzygnięcie w oparciu o jej reżim. Z żądania i uzasadnienia wynikało natomiast, że powód formułował wobec pozwanego pretensję odszkodowawczą, opartą na regulacji art. 471 k.c., która istnieje niezależnie od uprawnień wynikających z rękojmi. Odpowiedzialność odszkodowawcza obejmuje przy tym skutki powiązane przyczynowo z nienależytym wykonaniem umowy oraz w granicach uszczerbku faktycznego i utraconych korzyści. W uznanych za udowodnione okolicznościach, zdaniem Sądu, pozwany odpowiadał za wydanie wadliwego pod względem parametru krzepliwości płynu, czego adekwatnym następstwem było jego zamarznięcie i uszkodzenie pojazdu należącego do powoda. M. P. był więc co do zasady odpowiedzialny za wyrządzoną szkodę, odpowiadającą wartości naprawy uszkodzonego pojazdu, tak aby przywrócić go do stanu sprzed zaistnienia szkody. Dla określenia kwoty tak ujętego odszkodowania Sąd Rejonowy posłużył się opinią biegłego, który posiadając wiedzę specjalną, ocenił konieczność zakupu wskazanych materiałów, jak też wyliczył wartość nakładu pracy koniecznego dla ich montażu, co powód uczynił samodzielnie. Na tej podstawie wartość należnego powodowi odszkodowania za wydanie wadliwego płynu określona została na poziomie 1.919,94 zł, zaś dalej idące powództwo zostało oddalone. Sąd I instancji zważył, iż brak jest jakichkolwiek powodów, aby wyliczenie sporządzone przez uprawnionego biegłego sądowego można było kwestionować. Skoro szkoda w postaci uszkodzenia pojazdu istniała już w dacie zawiadomienia pozwanego, co powód uczynił pismem z dnia 11 lutego 2012 r., to w dniu 3 marca 2012 r. tj. w momencie rozpoczęcia terminu wskazanego w roszczeniu powoda naliczania odsetek ustawowych od żądania głównego, stan opóźnienia po stronie pozwanej istniał. Orzeczenie w przedmiocie obowiązku zwrotu kosztów postępowania Sąd oparł na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, rozkładając je w proporcji określonej art. 100 zd. 1 kpc.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany zaskarżając go w części, tj. w zakresie w jakim zasądzone od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 929,94 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 marca 2012r. zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 286 kpc wskutek zaniechania przez Sąd I instancji uzupełniającego przesłuchania na rozprawie biegłego sądowego mgr inż. J. Z., mimo iż treść wydanej w sprawie opinii wskazuje, że biegły nabrał uzasadnionych wątpliwości co do rzeczywistej przyczyny powstania uszkodzeń pojazdu pozwanego, a które to wątpliwości nie zostały wskutek powyższego zaniechania rozstrzygnięte przy użyciu wiadomości specjalnych, prowadząc w konsekwencji do przekroczenia przez Sąd orzekający granic swobodnej oceny dowodów, w takim zakresie, w jakim orzecznik dokonał ich rozstrzygnięcia samodzielnie, pomimo że nie posiadał niezbędnych do tego celu wiadomości specjalnych.

Wskazując na powyższy zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części zaskarżonej niniejszą apelacją. Dodatkowo, na podstawie art. 381 kpc w zw. z art. 286 kpc, pozwany wniósł o przeprowadzenie przez Sąd II instancji, na rozprawie apelacyjnej uzupełniającego dowodu z przesłuchania biegłego sądowego mgr inż. J. Z., celem wyjaśnienia wskazanych przez biegłego wątpliwości w zakresie przyczyn powstania uszkodzeń pojazdu pozwanego, przy użyciu wiadomości specjalnych. W ocenie skarżącego, wyjaśnienie wątpliwości zawartych w opinii biegłego było niezbędne do ustalenia czy szkoda powstała wskutek braku właściwości sprzedanego powodowi przez pozwanego płynu chłodniczego - za co pozwany może ponosić odpowiedzialność kontraktową - czy też do ich powstania doszło wskutek nieprawidłowej wymiany płynu przez pozwanego - za co pozwany odpowiadać nie może i co ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszego procesu.

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację oparł się częściowo na ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, z wyłączeniem ustalenia, że po opróżnieniu układu ze starego płynu, powód przedmuchał przewody powietrzem dla upewnienia się, że nie ma w nich pozostałości starego płynu, a ponadto ustalił: dokonując wymiany płynu do chłodzińców powód w rozmowie z obecnym przy tej czynności kolegą J. B. stwierdził, że przychodzą przymrozki i ujemne temperatury, i musi wymienić w układzie chłodzącym ciecz, aby nie zamarzała. Przed zalaniem układu płynem powód odkręcając nakrętkę pojemnika, zerwał zabezpieczającą go perforację, a następnie wlał cały 5 litrowy pojemnik (zeznania świadka J. B. – k. 71 odw.). Powód po uruchomieniu silnika nie stwierdził żadnych nieprawidłowości w jego pracy, jak również w pierwszej fazie jazdy, z czego można wnioskować, że pompa płynu chłodniczego pracowała prawidłowo, a w kadłubie silnika w obszarze tłoków był niezamarznięty płyn chłodniczy. Po przejechaniu około 4 kilometrów, kiedy to powód zatrzymał pojazd stwierdzając brak przełączenia instalacji na paliwo gazowe, silnik nie osiągnąłby jeszcze temperatury równowagi termicznej, bowiem pojazd przed wyjazdem był zamrożony, a olej w silniku, podobnie jak płyn chłodniczy, posiadały bardzo niskie temperatury (opinia biegłego z zakresu techniki pojazdów samochodowych z 15 marca 2013r. – k. 110, zeznania pozwanego k. 98 odw.). W reklamacji datowanej na 11 lutego 2012r. powód wskazał, że na skutek niewłaściwej temperatury zamarzania płynu poniósł koszty związane z postojem auta, rozmrażaniem i wymianą płynu (reklamacja towaru z 11 lutego 2012r. – k. 5). Po wymianie płynu chłodniczego, zgodnie z technologią wymiany, należy sprawdzić rzeczywistą krzepliwość płynu już zalanego w pojeździe, czego powód nie dokonał. Najczęstszą przyczyną awarii w związku z zamarznięciem płynu do chłodzińców jest niewłaściwe dokonanie wymiany płynu, polegające na nie usunięciu pozostałości poprzedniego płynu, co skutkuje zmieszaniem poprzedniego płynu z nowym, a tym samym zmienia się temperatura krzepliwości mieszanki (opinia biegłego z zakresu techniki pojazdów samochodowych z 15 marca 2013r. – k. 111).

Rozważając całość tak dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy zważył co następuje. Apelacja podlegała uwzględnieniu, przy czym zbędne nawet było dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd drugiej instancji dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu techniki pojazdów samochodowych, o co wnosił skarżący, gdyż już ocena dotychczas sporządzonej opinii, jak i całości materiału dowodowego, nie dawała, zdaniem Sądu Okręgowego, żadnych podstaw do choćby częściowego uwzględnienia powództwa. W pierwszej kolejności wskazać zatem należy, że Sąd Rejonowy przyjmując, iż uszkodzenia w pojeździe powoda powstały na skutek braku odpowiedniej temperatury krzepliwości płynu do chłodzińców zakupionego u pozwanego, oparł ustalenia faktyczne w tej kwestii wyłącznie na twierdzeniach i zeznaniach powoda, którym oczywiście nie można było odmówić waloru wiarygodności tylko z tej przyczyny, że pochodziły od strony postępowania, która jest zainteresowana wynikiem sprawy. Jednak twierdzenia te, podobnie jak i zeznania, nie mogły być uznane za wiarygodne, w świetle powyższej opinii biegłego jak i innych zebranych w sprawie dowodów, a tym samym nie można było przyjąć, że powód udowodnił w rozpoznawanej sprawie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Jak wynika zatem z treści tejże opinii, której powód nie kwestionował, K. K. po wymianie płynu chłodniczego nie sprawdził krzepliwości płynu już zalanego w pojeździe, co powinien był wykonać zgodnie z technologią wymiany i co niewątpliwie zapobiegłoby szkodom jakie twierdził, że poniósł. Takie zaś działanie powoda budziło wątpliwości, co do profesjonalnego sposobu wykonanych czynności wymiany, w tym również dokładnego oczyszczenia układu powietrzem, a którego przeprowadzenie wynikało tylko z jego zeznań. W szczególności, że, co również wynika z opinii, najczęstszą przyczyną awarii w związku z zamarznięciem płynu do chłodzińców jest niewłaściwe dokonanie wymiany płynu, polegające na nie usunięciu pozostałości poprzedniego płynu, co skutkuje zmieszaniem poprzedniego płynu z nowym, a tym samym zmianą temperatury krzepliwości mieszanki, zaś biegły, jak wskazał, w oparciu o wieloletnie doświadczenie w pracy, w serwisie pojazdów, nigdy nie spotkał się, z przypadkiem, aby fabrycznie opakowany płyn chłodniczy (a nabycie towaru przez powoda w takim stanie było w istocie bezsporne), posiadający atest producenta, miał inne parametry techniczne niż zawarte w charakterystyce produktu. Niemożliwość natomiast wykluczenia takiej sytuacji była jednak, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, niewystarczająca do przyjęcia jej zaistnienia w niniejszej sprawie, gdyż wystąpienie takich okoliczności musiałoby zostać przez powoda jednoznacznie udowodnione, a co, jak już wskazywano, nie miało miejsca. Zauważyć również należy, że za tezę biegłego co do tego, iż najczęstszą przyczyną awarii w związku z zamarznięciem płynu do chłodzińców jest niewłaściwe dokonanie wymiany płynu i zasadnością jej odniesienia również do okoliczności niniejszej sprawy, przemawiały również inne przeprowadzone w sprawie dowody, w tym z zeznań

zawnioskowanego przez powoda świadka J. B., który wskazał, że dokonując wymiany płynu powód w rozmowie z nim stwierdził, iż wobec nadchodzących ujemnych temperatur musi on wymienić w układzie chłodzącym ciecz, aby nie zamarzała. Z tego zaś wynika wniosek, że powód przed wymianą miał wypełnioną instalację substancją (wodą lub płynem), które były narażone na zamarzanie, a zatem jej niedokładne wypłukanie mogło skutkować zmniejszeniem krzepliwości zastosowanego płynu, na co właśnie wskazywał biegły. Uszła również uwagi Sądu pierwszej instancji analiza przez biegłego opisywanych przez powoda okoliczności, w których miałyby dojść do uszkodzeń chłodnicy i silnika, a z których wynikało, że po uruchomieniu silnika powód nie stwierdził żadnych nieprawidłowości w jego pracy, jak również w pierwszej fazie jazdy, z czego można było wnioskować, że pompa płynu chłodniczego pracowała prawidłowo, a w kadłubie silnika, w obszarze tłoków był niezamarznięty płyn chłodniczy, zaś po przejechaniu około 4 kilometrów, kiedy to powód zatrzymał pojazd stwierdzając brak przełączenia instalacji na paliwo gazowe, silnik nie osiągnąłby jeszcze temperatury równowagi termicznej, bowiem pojazd przed wyjazdem był zamrożony, a olej w silniku, podobnie jak płyn chłodniczy, posiadały bardzo niskie temperatury (k. 110). Ta zaś analiza prowadzi do wniosku, że wątpliwe było powiązanie przez powoda w szczególności uszkodzeń silnika, na skutek, jak wywodził, zamarznięcia płynu chłodniczego. Zauważyć przy tym również należy, że zupełnie nieuzasadnione było przyjęcie jako kosztów robocizny (przy ich hipotetycznym wyliczeniu przez biegłego, przy założeniu prawdziwości wersji wskazywanej przez powoda), wydatków powoda na wymianę głowicy silnika, skoro ten nawet nie twierdził, aby konieczność przeprowadzenia takich prac miała miejsce. Z tych też zatem przyczyn za uzasadniony należało uznać zarzut apelacji, w zakresie, w jakim dotyczył on wadliwości oceny przez Sąd pierwszej instancji opinii biegłego, przy zbędności, jak już wskazano, przeprowadzenia dowodu z opinii uzupełniającej. Niezależnie natomiast od powyższych względów, za brakiem podstaw do uwzględnienia żądania powoda w jakiegokolwiek części przemawiały również inne okoliczności rozpoznawanej sprawy, które zostały przez Sąd pierwszej instancji całkowicie pominięte. Jak wynikało z zeznań powoda, stwierdził on pęknięcie chłodnicy po rozmrożeniu auta. Tymczasem z treści pisemnej reklamacji K. K. z dnia 11 lutego 2012r. wynikało, że powód żądał od pozwanego jedynie pokrycia kosztów związanych z postojem auta, rozmrażaniem i wymianą płynu, nie wskazując w żaden sposób na fakt pęknięcia chłodnicy, który wtedy musiałaby już przez niego zostać zauważony (gdy domagał się m. in. zwrotu kosztów rozmrożenia auta), tym bardziej, że, jak zeznał, samochód został przez niego wstawiony do garażu zaraz po odholowaniu, a więc szybko uległ rozmrożeniu. Z zeznań powoda wynikało również, że uszkodzenia pierścieni i nadmierny pobór oleju w aucie pojawiły się po miesiącu czasu, a zatem nie później niż do około połowy marca 2012r. Tymczasem powód składając pozew w niniejszej sprawie, w dniu 7 maja 2012r., w żaden sposób nie wskazał na jakiegokolwiek inne szkody aniżeli uszkodzenie chłodnicy oraz jednodniowy postój auta, co również podważało wiarygodność jego twierdzeń i zeznań o związku uszkodzeń pierścieni i nadmiernego poboru oleju z zamarznięciem płynu chłodniczego. Również co najmniej daleko idące wątpliwości, w kontekście wiarygodności twierdzeń i zeznań powoda, a tym samym zasadności jego żądania, musiała budzić okoliczność zakupu przez niego wszelkich materiałów, które stanowiły podstawę obliczenia przez biegłego kosztów naprawy, dopiero w toku niniejszej sprawy (k. 84, 85), po złożeniu przez pozwanego sprzeciwu od nakazu zapłaty, w którym podniósł on m. in. brak przedstawienia jakiegokolwiek rachunków uzasadniających dochodzone roszczenie. Także już tylko dodatkowo wskazać należy, że samochód powoda w 2012r. był autem już 17 letnim, z przebiegiem 600.000 km. (a po naprawie silnika 27.000 km.), co tym bardziej czyniło trudnym do ustalenia, czy wskazywane przez powoda uszkodzenia pierścieni i nadmierne zużycie oleju były następstwem zamarznięcia płynu chłodniczego, czy też zużycia elementów silnika. Również co najmniej daleko idące wątpliwości budziło pochodzenie pozostałości płynu chłodniczego, co do której powód twierdził, że była płynem zakupionym u pozwanego. Z zeznań obecnego przy wymianie kolegi powoda, świadka J. B., wynikało bowiem, że powód wlał do układu cały pojemnik, co wskazywałoby na brak jakiegokolwiek jego pozostałości, podczas gdy K. K. twierdził, że pozostało mu około 100g. płynu. Nadto treść zeznań sprzedawcy A. G. wskazywała, że powód przyniósł do sklepu około 0,5 litra płynu, a ponadto miał on jaśniejszą barwę, aniżeli płyn sprzedawany w sklepie pozwanego.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 kpc, zmienił zaskarżony wyrok (pkt I), orzekając o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1349 ze zm.). O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie powołanych art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 i

art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 3 i § 12 ust. 1 pkt 1 powyższego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. (pkt II).